

BIULETYN

GOŚCIE PISM

Nr 99 (964) • 9 listopada 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji), Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Roderick Parkes, Beata Wojna

Egipcjscy salafici a stosunki z Izraelem

Ahmad Buckley*

W wyborach parlamentarnych w Egipcie na przełomie 2011 i 2012 r. salafici zdobyli 27% głosów, potwierdzając swoją popularność i możliwość wywierania wpływu na politykę państwa. Powszechnie znane purytańskie poglądy salafitów i ich niechęć do Zachodu wzbudzały obawy o los porozumienia pokojowego między Egiptem a Izraelem oraz o przyszłe relacje między oboma krajami. Okazało się jednak, że chęć zwycięstwa oraz potrzeba zdobycia politycznej akceptacji zmusiły te partie do zaprezentowania dość wyważonych poglądów politycznych. Należy przypuszczać, że umacnianie się demokratycznego systemu wyborczego przyczyni się do dalszej deradykalizacji wśród salafitów.

Partie. Głównymi ugrupowaniami salafickimi w Egipcie są Al-Nour (Partia Światła) i Al-Binaa' wal-Tanmiya (Partia Budowy i Rozwoju). Oba uznawane są za wywodzące się z istniejących wcześniej organizacji. Al-Nour jest politycznym skrzydłem partii Al-Da'wa Al-Salafiyah (Salaficki Prozelityzm, SP), powstałej na początku lat 70., a w czasach reżimu Hosni Mubaraka niechętnie tolerowanej przez państwo i funkcjonującej jako półformalna organizacja polityczno-religijna. Współcześnie SP cieszy się dużym poparciem obecnych i byłych studentów uniwersyteckich. Jej członkowie w większości pochodzą z wykształconej klasy średniej, manifestującej swoje potrzeby religijne, ale niewystępującej otwarcie przeciw państwu ani na płaszczyźnie politycznej (jak Bractwo Muzułmańskie), ani militarnej (jak zbrojne skrzydło Islamskiego Dżihadu).

Al-Binaa' wal-Tanmiyah stała się legalną przykrywką Al-Jama'a Al-Islamiyah (Grupy Islamskiej, IG), radykalnej grupy islamskiej zaangażowanej w antyrządową działalność zbrojną w latach 80. i 90. W 1997 r. liderzy IG postanowili jednak ogłosić jednostronne zawieszenie broni oraz, we współpracy z agencjami bezpieczeństwa narodowego, rozpoczęli proces deradykalizacji. Choć IG było początkowo ruchem studenckim, obecnie większość jego członków to obywatele o niskich dochodach, którzy przyłączyli się do ugrupowania ze względów socjalno-ekonomicznych lub też z chęci odwetu za drakońskie metody, do jakich uciekało się państwo w walce z organizacjami dżihadystycznymi.

Pomimo ich początkowo antyrządowej działalności podczas panowania Mubaraka zarówno liderzy SP, jak i IG współpracowali ze służbami bezpieczeństwa. SP było tolerowane przez państwo, ponieważ sprzeciwiało się demokracji wyborczej, podobnie jak religijni mieszkańcy miast, którzy – gdyby nie obecność SP – prawdopodobnie wspieraliby Bractwo Muzułmańskie. Z drugiej strony IG, dzięki deradykalizacji, zdobyło poparcie służb bezpieczeństwa, co doprowadziło do nawiązania z państwem współpracy w celu reformy ideologicznych podstaw ugrupowań dżihadystycznych.

Stanowisko wobec Izraela. W manifestacji Al-Nour pominięto kwestię Izraela, podkreślając natomiast potrzebę dotrzymania wszystkich porozumień zawartych przez poprzedni rząd. Ostrzeżono także przed wciąganiem państwa w bezsensowne konflikty, ponieważ głównym celem polityki zagranicznej powinno być definiowanie interesów państwa w taki sposób, by unikać wojen wynikających

* Autor jest egipskim dyplomatą, uczestnikiem projektu PISM „Y2Y Youth-to-Youth in Diplomacy”. Artykuł ma charakter autorski i nie reprezentuje stanowiska Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

z nieracjonalnych przesłanek. Oficjalny przedstawiciel Al-Nour zapewnił o poszanowaniu porozumienia pokojowego z grudnia 2011 r. Tym samym partia dała do zrozumienia, że może miarkować poglądy polityczne, czym zdobyła poparcie sprawującego wówczas władzę wojska, a także akceptację społeczności międzynarodowej, początkowo zaniepokojonej uzyskaniem przez Al-Nour 23% miejsc w parlamencie. Oznaczało to, że partia jest gotowa zaryzykować utratę części poparcia społecznego w zamian za zyskanie wiarygodności na arenie politycznej.

Również manifest Al-Binaa' potwierdzał konieczność respektowania wcześniejszych zobowiązań międzynarodowych, jednak pod warunkiem zgodności umów z nakazami religijnymi. Za priorytet polityki zagranicznej uznawał kwestię Palestyny i podkreślał potrzebę zmierzenia się z problemem „naruszania praw Palestyńczyków oraz nieprzerwanej okupacji ich terytorium”. Można zatem uznać, że Al-Binaa' wypowiadała się w tej sprawie znacznie bardziej otwarcie niż Al-Nour. Charakterystyczna była reakcja obu partii na incydent w Rafah 5 sierpnia 2011 r., kiedy bojówki zaatakowały egipskich żołnierzy stacjonujących przy granicy z Izraelem. Dzień po ataku lokalne media tworzyły teorie spiskowe, spekulując, kto w rzeczywistości stał za atakiem. Znaczące, że przewodniczący oddziału Al-Nour na Północnym Synaju odmówił oskarżenia Izraela bez wyraźnych dowodów, zaś przywódca Al-Binaa', w tym rzecznik prasowy, natychmiast wskazali izraelski wywiad jako sprawcę ataku.

Rozwój polityczny i społeczna akomodacja. Decyzja wzięcia udziału w porewolucyjnym procesie wyborczym, podjęta przez oba ugrupowania, wymagała od nich zmiany wcześniejszego stanowiska politycznego. Po pierwsze, musiały one przededefiniować swoje historycznie ugruntowaną wrogość wobec demokracji parlamentarnej i wyborczej, a także złagodzić swoje stanowisko wobec Izraela. Widoczna zmiana dyskursu jest zgodna z teorią, jakoby umiarkowanie polityczne było efektem upowszechnienia się demokratycznego systemu wyborczego. Warto także zauważyć, że partia, która zdobyła wyższe poparcie elektoratu – a tym samym miała większe szanse na udział w rządzeniu – wyraźniej zdystansowała się od propagowania otwartej niechęci wobec Izraela. Jest też wysoce prawdopodobne, że wcześniejsza współpraca SP ze służbami bezpieczeństwa oraz niedeklarowanie otwartej niechęci SP do państwa ułatwiły Al-Nour zaakceptowanie stanowiska w sprawie bezpieczeństwa narodowego, prezentowanego przez siły rządzące.

Salaficy liderzy zdają się wierzyć w możliwość utrzymania dychotomii między tym, co głoszą ich kadry polityczne w celu uspokojenia zagranicznych emisariuszy oraz liberalnych grup znajdujących się na terenie kraju, a tym, co proponują ich przywódcy religijni, aby zadowolić opinię publiczną. Takie podejście sprawia, że ugrupowania padają ofiarą podejrzeń społeczności międzynarodowej, oraz podważa zaufanie, jakim cieszą się one wśród swoich zwolenników. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że salaficy nie zdołają na dłużej utrzymać niejasnego podziału między partią a organizacją. Bez względu na poważniejsze wstrząsy w relacjach z Izraelem lub na zachwiania równowagi w regionie wydaje się bardziej prawdopodobne, że zwycięstwo odniesie oficjalna linia partii, zwłaszcza wśród tych ugrupowań, które chciałyby uczestniczyć w rządzeniu oraz – wraz z zespołem wywiadowczo-wojskowym – w podejmowaniu decyzji dotyczących bezpieczeństwa i polityki zagranicznej.

Wnioski. Od momentu podjęcia decyzji o udziale w wyborach główne ugrupowania salafickie zaczęły działać bardziej pragmatycznie, zajmując umiarkowane stanowisko w sprawie Izraela oraz porozumienia pokojowego. Należy przypuszczać, że wraz z ugruntowaniem się systemu demokratycznych wyborów stanowiska partii w tych kwestiach będą coraz bardziej odpowiadać poglądom wojska. Poziom umiarkowania będzie wprost proporcjonalny do liczby głosów, jaką ugrupowania będą miały szansę zdobyć w kolejnych wyborach, chęci ugrupowań, by wejść do rządu, oraz stopnia ich wcześniejszego i obecnego powiązania z służbami bezpieczeństwa.

Stany Zjednoczone oraz Unia Europejska, w tym Polska, powinny wspierać stopniowy proces łagodzenia poglądów radykalnych ugrupowań, a także wstrzymać się od krytykowania partii ze względu na ich religijność. Skupianie się wyłącznie na zapleczu ideologicznym partii może doprowadzić jedynie do nasilenia antyzachodnich nastrojów dużej części ich zwolenników oraz umocni błędne przekonanie o istnieniu na zachodzie antyislamskiej konspiracji. Należy utrzymywać relacje z obiema partiami oraz pilnować, aby były one reprezentowane podczas wymian parlamentarnych z Egiptem.

Kwestie bezpieczeństwa narodowego będą nadal najpewniej umacniać pozycję wojska. Wyolbrzymianie zagrożenia, jakie partie salafickie mogą stanowić dla relacji z Izraelem, spycha na dalszy plan realne ryzyko, które stwarzają te ugrupowania dla poszanowania praw człowieka. Stąd też w kontaktach z salafitami należy dążyć do uzyskania klarownego stanowiska w kwestiach socjalno-ekonomicznych, na które mogą mieć oni rzeczywisty wpływ. Ponadto należy wywierać ciągły nacisk na liderów partii salafickich w celu wyjaśnienia lub potępienia komentarzy sprzecznych z oficjalną linią partii, wygłaszanych przez członków organizacji. Należy także sprawić, aby politycy zawsze czuli się odpowiedzialni za wypowiedzi przywódców religijnych, z którymi współpracują.